

Dlaczego Remigiusz Mróz zyskał taką sławę?

Remigiusz Mróz jest jednym z najbardziej poczytnych pisarzy młodego pokolenia. Można go lubić lub nie, ale jedno jest pewne – obok tego nazwiska nie można przejść obojętnie. Niewielu jest czytelników w Polsce, którym nazwisko „Mróz” nic nie mówi. Wpisałem je z ciekawości w Google i pierwsze dziesięć miejsc zarezerwowanych jest dla tego pisarza.

Nie ma co ukrywać, Remigiusz Mróz jest ambasadorem polskich pisarzy za granicą. Aczkolwiek o czymś innym chciałem porozmawiać. Ostatnio wspomniany pisarz pochwalił się, że sprzedał już dziesięć ... milionów egzemplarzy powieści w Polsce.



Co spowodowało, że ten pisarz jest tak bardzo popularny? Sprawdźmy to. Zaznaczam, że to będą moje wewnętrzne przemyślenia i możecie się z nimi zgadzać lub nie.

Marka Remigiusz Mróz każdemu coś mówi

Nie ważne jak mówią, ważne, że mówią znacie to powiedzenie? Można powiedzieć, że jest to pierwsze prawo marketingu, które warunkuje, czy produkt lub usługa zyskuje popularność, czy nie. Prawda jest taka, że jeśli coś nie jest na tyle unikatowego, żeby wywołać dyskusję, to nie jest to coś godnego uwagi. Możecie się z tym zgadzać lub nie, ale według mojej oceny, świat tak działał i działa od zawsze. Zawsze to, co wywoływało dyskusję, było bardziej pożądane, niż to, po pozostawało bez komentarza, a Remigiusz Mróz nie daje o sobie zapomnieć.

Praktycznie co chwila daje się dostrzec jakiś news na temat wspomnianego pisarza. Czy to kolejna premiera książki (o czym opowiem za chwilę), czy to opinia o jednej z wielu jego powieści w mediach społecznościowych, czy wreszcie jego twarz, pojawiająca się w kolejnym programie. Po prostu jego wszędzie jest dużo i już samo to napędza jego markę.

Czy nie jest go za dużo?

Być może, ale to moje osobiste odczucia, które (co oczywiste) nie obchodzi całej Polski. Gdyby nie mówiono i pisano o nim stale, tonie pojawiał by się tak często na portalach społecznościowych czy innych artykułach w sieci. Polska ma ogromne zapotrzebowanie na powieści Remigiusza Mroza i ogromny deficyt związany z informacjami na temat niego samego i jego twórczości.

Skąd to wiem? Inaczej...

...Remigiusz Mróz nie pisałby średnio sześciu powieści na rok

Wiadomo, jedni uważają, że lepsza jest taka powieść, drudzy, że inna, a jeszcze inni twierdzą, że jego fenomen wygasa na pierwszych trzech częściach przygód Forsta. Na podstawie mojego artykułu pt. „Czy powieść może być dobra lub zła” wiecie już, że nie może być. Może wyłącznie się podobać lub nie. Odsyłam was do lektury artykułu (Podaj link do niego). Ile ludzi tyle opinii, jednak fakt jest taki, że jest duże zapotrzebowanie na powieści Mroza. Prawdopodobnie gdyby wydawał jedną powieść rocznie, to kolejki po nie byłyby porównywalne do tych, kiedy ostatnia część Harrego Pottera trafiła do księgarni. Najlepsze jest to, że totalnie nie przesadzam.

Remigiusz Mróz ma mocne oparcie ... w hejterach

Znacie powiedzenie: szczyt zera – nie mieć hejtera? Ta fraza zdecydowanie pasuje do powieści Remigiusza Mroza. Jego potęgą tkwi właśnie w ilości posiadanych hejterów. Zagorzałych antyfanów, którzy będą robić wszystko, aby przekonać jego fanów do niechęci do jego twórczości. A co na to zrobią fani pisarza? Nie domyślicie się, ale będą przekonywać antyfanów do zainteresowania się twórczością bestsellerowego pisarza. W ten oto sposób rozpoczęła się zagorzała dyskusja, która nigdy nie ustąpi, zwłaszcza, jeśli uwzględnimy naturę Polaka.

Remigiusz Mróz to marka narodowa

Powiem to przez duże M. Ten pisarz jest tak bardzo rozpoznawalny, że już zagraniczni autorzy czytają i recenzują jego powieści. Coraz więcej tłumaczeń powieści pisarza jest wydawanych na innych rynkach. Zapotrzebowanie na niego jest nie tylko w Polsce, ale również na świecie. Jestem przekonany, że pisarze z mekki kryminałów, czyli Skandynawii, coraz bardziej czują na plecach oddech polskich pisarzy zajmujących się tą tematyką, w tym przede wszystkim Remigiusza Mroza.

Czy Remigiusz Mróz może być inspiracją dla pisarzy?

Tak i powinien nią być. Można jego twórczość lubić lub ganić, ale każdy z nas pisarzy marzy, aby o jego powieściach tak bardzo mówiono, jak właśnie o twórczości pana Mroza. Remigiusz Mróz też kiedyś zaczynał od pierwszej powieści, potem drugiej, trzeciej, czwartej aż doszedł do... którejś tam. Wybaczcie, ale przestałem już liczyć (śmiech). Pisarz, który jest na ustach tak wielu osób, zasługuje na szacunek i uznanie.

Dla mnie osobiście jest inspiracją, i to dużą. Wiem, że podobnie jak on również będę pisarzem, którego powieści będą szybko schodzić z mojej strony internetowej (www.segeworld.pl), na wszystko jednak trzeba czasu. Wiem to, mimo, że ten artykuł napisałem w momencie, kiedy na koncie bankowym świeciły pustki.